

Sygn. akt I KZP 26/12

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 27 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Piotr Hofmański (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSN Jarosław Matras

SSN Dorota Rysińska

SSN Jacek Sobczak

Protokolant Łukasz Majewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga
w sprawie T. D.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 lutego 2013 r.,
przedstawionego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie
Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), składowi siedmiu sędziów Sądu
Najwyższego, postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 r.,
sygn. akt V KZ 78/12 zagadnienia prawnego, które nasunęło poważne wątpliwości
co do wykładni prawa:

**„Czy Sąd Najwyższy jest sądem rzeczowo właściwym, w
rozumieniu art. 27 k.p.k. w związku z art. 466 § 2 k.p.k. do
rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa wydane w
pierwszej instancji w sądzie okręgowym, odmawiające przyjęcia
wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z
uzasadnieniem?”**

podjął uchwałę:

„Sąd Najwyższy jest sądem funkcjonalnie właściwym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu odwoławczego o odmowie przyjęcia - złożonego na podstawie art. 524 § 1 zdanie drugie k.p.k. - wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem.”

UZASADNIENIE

Przekazane Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Zarządzeniem Przewodniczącego IV Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w S. z dnia 25 września 2012 r. odmówiono przyjęcia wniosku skazanego z dnia 20 września 2012 r. o doręczenie mu wyroku tego Sądu z dnia 5 września 2012 r. wraz z uzasadnieniem. Odmowę uzasadniono niedotrzymaniem terminu siedmiodniowego, biegnącego zgodnie z art. 457 § 2 w zw. z art. 422 § 2 k.p.k. od ogłoszenia wyroku sądu odwoławczego. Na to zarządzenie skazany wniósł zażalenie, które zarządzeniem Przewodniczącego IV Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w S. z dnia 12 października 2012 r., wobec spełnienia warunków formalnych, zostało przyjęte i przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym, ustalając swoją właściwość do rozpoznania wspomnianego zażalenia, powziął poważne wątpliwości co do wykładni przepisów art. 27 w zw. z art. 466 § 2 k.p.k., wobec czego przedstawił niniejsze zagadnienie prawne do rozpoznania składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego wskazano, że zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem jest środkiem odwoławczym od zarządzenia wydanego w pierwszej instancji w sądzie okręgowym, a zatem w myśl art. 26 k.p.k., właściwym do jego rozpoznania jest sąd apelacyjny. Tymczasem powszechnie przyjęta w tym zakresie praktyka jest odmienna i zażalenia te rozpoznaje – uznając swoją właściwość – Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym zauważa jednocześnie, że brak w orzecznictwie najwyższej instancji rozbudowanej wypowiedzi uzasadniającej tę praktykę. Jako najczęściej przyjmowaną argumentację podaje właściwość Sądu

Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji (art. 530 § 3 k.p.k.) i funkcjonalnie wynikającą z tego potrzebę zapewnienia Sądowi Najwyższemu kontroli instancyjnej nad innymi decyzjami zapadającymi w tzw. postępowaniu okołokasacyjnym, a zamykającymi drogę do wniesienia kasacji. Dostrzega przy tym, że zgodnie z przyjętą praktyką, właściwość Sądu Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym, uzależniona jest od tego, czy intencją autora wniosku było otwarcie sobie drogi do wniesienia kasacji, a więc od kryterium subiektywnego.

Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym zauważa, że także w doktrynie procesu karnego brak pogłębionego uzasadnienia właściwości Sądu Najwyższego do rozpoznawania zażaleń na postanowienia i zarządzenia zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym. Wskazuje, że nieliczni wypowiedający się w tej kwestii autorzy, akceptują funkcjonującą praktykę, ale nie podają szczególnych regulacji ustawowych, w których miałyby ona mieć oparcie, a przytaczana przez nich argumentacja jest pobieżna bądź nieprecyzyjna.

Po analizie orzecznictwa i literatury przedmiotu Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym dostrzega, że kompetencja Sądu Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu odwoławczego o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem wywodzona jest według poniższych wariantów argumentacji. Po pierwsze, wnioskowana jest z ogólnej właściwości Sądu Najwyższego do rozpoznawania kasacji, co uzasadniać ma też kompetencję do kontroli instancyjnej decyzji zapadających w postępowaniu okołokasacyjnym. Po drugie, wyprowadzana jest w drodze analogii z art. 530 § 3 k.p.k., czyli z właściwości Sądu Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Po trzecie, w przypadku zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem wydanego przez prezesa sądu apelacyjnego, Sądowi Najwyższemu przypisuje się niekiedy cechy sądu wyższej instancji nad sądem apelacyjnym.

W ocenie Sądu Najwyższego w jednoosobowym składzie, te kierunki argumentacyjne budzą zasadnicze wątpliwości. Zauważa więc, że w świetle konstytucyjnego podziału organów władzy sądowniczej na Sąd Najwyższy, sądy powszechne, administracyjne i wojskowe (art. 175 Konstytucji RP), Sąd Najwyższy

nie może być traktowany jako sąd „instancyjnie wyższy” w stosunku do sądów powszechnych, w tym sądu apelacyjnego. Dalej Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym podnosi, że konstytucyjnym zadaniem Sądu Najwyższego jest nadzór judykacyjny nad działalnością sądów w zakresie orzekania. W konsekwencji, właściwość Sądu Najwyższego do rozpoznawania środków zaskarżenia innych niż kasacja wymaga wyraźnej podstawy ustawowej (art. 27 k.p.k.), zaś takowej brak w odniesieniu do zażalenia na zarządzenie prezesa sądu odwoławczego o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem. W uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego podkreślono, że z przepisów k.p.k. nie wynika domniemanie kompetencji Sądu Najwyższego do rozpoznawania tego typu zażaleń, co więcej, dla rozpoznania środka odwoławczego wymagana jest wyraźna podstawa prawna.

Pytający skład argumentuje dalej, że właściwość Sądu Najwyższego do rozpoznawania zażaleń na wszystkie postanowienia i zarządzenia zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym, nie jest uzasadniona względami celowościowymi. Sąd Najwyższy ma bowiem zapewnioną – stosownie do art. 530 § 3 k.p.k. – kompetencję do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, a zgodnie z akceptowanym zapatrywaniem orzecznictwa i doktryny, w ramach jego rozpoznania dopuszczalne jest badanie poprawności także innych wydanych w postępowaniu okołokasacyjnym postanowień i zarządzeń, np. o odmowie przywrócenia terminu do złożenia kasacji. Co więcej, pytający skład Sądu Najwyższego zauważa, że interpretacja, w myśl której Sąd Najwyższy, jako kasacyjny, jest właściwy do sprawowania kontroli instancyjnej decyzji zapadających w postępowaniu okołokasacyjnym, czyniłaby zbędnym przepis art. 530 § 3 k.p.k., co z kolei podważałoby racjonalność ustawodawcy. Przestrzega też przed niebezpieczeństwami płynącymi z ponownej weryfikacji – w ramach rozpoznania zażalenia na odmowę przyjęcia kasacji – rozstrzygnięć uprzednio zapadłych w ramach kontroli instancyjnej innych postanowień i zarządzeń w postępowaniu okołokasacyjnym. W ocenie Sądu Najwyższego w jednoosobowym składzie, przyjęcie właściwości Sądu Najwyższego wydaje się funkcjonalnie uzasadnione jedynie w odniesieniu do zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia na odmowę przyjęcia kasacji. Tylko w tym przypadku brak kontroli instancyjnej Sądu Najwyższego, czyniłby realnym niebezpieczeństwo blokowania wniesienia kasacji przez sądy odwoławcze, a to ograniczałoby wykonywanie przez Sąd

Najwyższy jego konstytucyjnych zadań w zakresie kontroli judykacyjnej. Takiego wniosku nie można jednak przeprowadzić w odniesieniu do innych rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu okołokasacyjnym.

Prokurator Generalny w pisemnym stanowisku wniósł o podjęcie uchwały, w myśl której „Sąd Najwyższy jest sądem funkcjonalnie właściwym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu odwoławczego o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie na podstawie art. 524 § 1 zdanie drugie k.p.k. odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem.” W uzasadnieniu Prokurator Generalny wskazał, że gdyby analizę przedstawionego zagadnienia ograniczyć do konfiguracji procesowej wskazanej w pytaniu (tj. sąd okręgowy jako odwoławczy), to wynik wykładni językowej art. 26 i 27 k.p.k. zdaje się nie budzić wątpliwości. Zauważył jednak, że nawet oczywisty wynik wykładni językowej nie zwalnia interpretatora od obowiązku odwołania się do wykładni systemowej i funkcjonalnej, celem zbadania czy rezultat wykładni językowej nie jest nieracjonalny, bądź aksjologicznie nieakceptowany.

Prokurator Generalny wskazał po pierwsze, że określenie właściwości funkcjonalnej do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem w oparciu li tylko o literalne brzmienie art. 26 i art. 27 k.p.k. napotyka istotne trudności w tych przypadkach, gdy sądem odwoławczym jest sąd apelacyjny. Przy założeniu bowiem, że Sąd Najwyższy nie jest sądem wyższego rzędu nad sądem apelacyjnym, konieczne byłoby wykreowanie tzw. instancji poziomej, co byłoby dowolnym poszerzeniem zakresu właściwości funkcjonalnej sądów apelacyjnych.

Po drugie, Prokurator Generalny podniósł, że kompetencja Sądu Najwyższego do rozpoznawania zażaleń na decyzje zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym jest uzasadniona względami funkcjonalnymi. Zauważył, że właściwość funkcjonalna sądu kasacyjnego do kontroli instancyjnej rozstrzygnięć sądów odwoławczych lub ich prezesów, które uniemożliwiają wniesienie kasacji, przyjmowana była jeszcze pod rządami poprzedniej ustawy karnoprocesowej. Podkreślił, że pogląd ten spotkał się z aprobatą literatury i na lata ukształtował niekwestionowaną w orzecznictwie praktykę Sądu Najwyższego.

W opinii Prokuratora Generalnego, przy rozstrzyganiu przedstawionego zagadnienia prawnego konieczne jest posłużenie się analogią do art. 530 § 3 k.p.k., który wprost wskazuje Sąd Najwyższy, jako instancję rozpoznającą zażalenie na

zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. Prokurator Generalny podkreślił, że taka analogia, przyjmowana dotąd w orzecznictwie Sądu Najwyższego w odniesieniu do zażaleń na niektóre decyzje zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym, ma charakter progwarancyjny.

Kończąc Prokurator Generalny podkreślił, że właściwość funkcjonalna Sądu Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenia wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem nie kłóci się z konstytucyjną zasadą instancyjności, gdyż tę należy rozumieć jako rozpoznanie odwołania przez sąd wyższego rzędu, złożony z sędziów „o wyższym przygotowaniu i doświadczeniu życiowym”.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Sąd Najwyższy zgodził się ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, co do zaistnienia przesłanek udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne i podjęcia uchwały w tym przedmiocie.

Udzielenie przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne możliwe jest pod warunkiem zaistnienia w sprawie przesłanek określonych w art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, to jest wówczas, gdy: 1) zagadnienie prawne, którego dotyczy pytanie wyłoniło się w związku z rozpoznaniem przez Sąd Najwyższy kasacji lub środka odwoławczego, 2) zagadnienie to budzi poważne wątpliwości co do wykładni prawa, 3) jego rozstrzygnięcie ma znaczenie dla wydania orzeczenia w sprawie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 24/08, OSNKW 2009, z. 3, poz. 20).

Nie ma wątpliwości, że zagadnienie przedstawione przez Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym wyłoniło się przy rozpoznawaniu zażalenia będącego środkiem odwoławczym, a udzielenie odpowiedzi ma znaczenie dla wydania orzeczenia, decyduje bowiem o tym, czy Sąd Najwyższy ma kompetencję do jego rozpoznania. Sąd Najwyższy przychylił się też do opinii Prokuratora Generalnego, wskazującego, że przedstawione zagadnienie budzi poważne wątpliwości co do wykładni prawa. Wprawdzie po lekturze uzasadnienia pytania trudno oprzeć się wrażeniu, że pytający skład ma w rozstrzyganej kwestii wyrobiony pogląd, to jednak waga przedstawionego problemu, niebagatelna wobec utartej i niekwestionowanej dotąd praktyki najwyższej instancji, skłania do udzielenia odpowiedzi usuwającej ewentualne wątpliwości mogące się pojawiać przy rozstrzygnięciu o właściwości Sądu Najwyższego do rozpoznania zażaleń na zarządzenia o odmowie przyjęcia

wniosku o doręczenie wyroku sądu drugiej instancji z uzasadnieniem, zwłaszcza w kontekście literalnego brzmienia art. 26 i 27 k.p.k. Za podjęciem uchwały w przedmiotowej kwestii przemawia w końcu okoliczność, iż istotnie w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, choć jednolitym, nie rozważano dotąd szerzej argumentacji uzasadniającej właściwość tego Sądu do rozpoznawania przedmiotowego zażalenia, zwłaszcza odwołującej się do uwarunkowań konstytucyjnych.

Sąd Najwyższy przeszedł też do porządku nad nieścisłością zawartą w treści pytania, w którym zasugerowano, że właściwość Sądu Najwyższego do rozpoznania zażalenia na zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, stanowi właściwość rzeczową. Jak trafnie zauważa Prokurator Generalny, właściwością rzeczową nazywa się w nauce procesu karnego właściwość do całościowego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Tymczasem kompetencja do rozpoznania środka zaskarżenia – a o taką chodzi bezsprzecznie w przedstawionym zagadnieniu – stanowi przypadek właściwości funkcjonalnej, tj. właściwości do niecałościowego rozpoznania sprawy, czyli rozstrzygnięcia w toku postępowania pojedynczej kwestii, względnie ich zespołu. W literaturze karnoprosesowej przeciwstawia się dość powszechnie wspomniane dwa rodzaje właściwości podkreślając, że właściwość funkcjonalna obejmuje te przypadki właściwości przedmiotowej, które nie stanowią właściwości rzeczowej (zob. M. Cieślak, *Polska procedura karna. Marian Cieślak. Dzieła wybrane*, t. II, Kraków 2011, s. 194, S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 164, K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1995, s. 134. J. Grajewski, *Prawo karne procesowe – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 210).

Dla oczyszczenia przedpola argumentacyjnego warto na początek zauważyć – nie negując w tym miejscu trafności niewątpliwie wartościowych uwag pytającego składu Sądu Najwyższego dotyczących konstytucyjnego wydzielenia Sądu Najwyższego poza strukturę sądownictwa powszechnego – że dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia zbędne są rozważania na temat tego, czy Sąd Najwyższy jest sądem wyższego rzędu nad sądami powszechnymi, w szczególności sądem apelacyjnym czy okręgowym. Regulacja karnoprosesowa nie zawiera bowiem zapisu, w myśl którego sądem odwoławczym, tj. właściwym do rozpoznania środka odwoławczego, jest sąd wyższego rzędu, czy też bezpośrednio nadrzędny. Tego rodzaju przepisu ustawodawca nie zawarł w k.p.k. z 1997 r.;

normy tej treści nie można też wyinterpretować z uregulowań art. 25 § 3 czy art. 26 k.p.k. Przepisy te zawierają wprost wskazanie sądu, który ma w danym układzie procesowym status odwoławczego, tj. uprawnionego do rozpoznawania środków odwoławczych (sąd okręgowy jako odwoławczy względem sądu rejonowego, sąd apelacyjny jako odwoławczy względem sądu okręgowego), bez odwołania się do usytuowania i relacji „wyższy – niższy” w strukturze sądownictwa powszechnego. Podsumowując, jałowe są próby określania właściwości funkcjonalnej do rozpoznania zażalenia poprzez ustalenie sądu wyższego rzędu, gdyż z punktu widzenia obowiązujących reguł właściwości funkcjonalnej okoliczność ta jest bez znaczenia.

W ocenie Sądu Najwyższego zbędne są też rozważania na temat tego, czy zarządzenie prezesa sądu okręgowego o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku tego sądu, działającego jako odwoławczy, wraz z uzasadnieniem, jest decyzją „wydaną w pierwszej instancji” (co dla pytającego składu jest oczywiste), czy też „*sui generis* pierwszoinstancyjną” (jak chciałby Prokurator Generalny). Żadne z tych stanowisk nie neguje bowiem tego, że zarządzenie, o którym mowa, leży w zakresie literalnie interpretowanego przepisu art. 26 k.p.k., co zdaje się być istotą powziętych przez pytający skład wątpliwości.

Przechodząc do sedna sprawy, zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy w jednoosobowym składzie dostrzega przedstawione w zagadnieniu wątpliwości co do wykładni prawa tylko w jednym z dwóch możliwych układów procesowych. Analizy zawarte w uzasadnieniu przedstawionego pytania skupiają się na sytuacji, w której sądem odwoławczym jest sąd okręgowy i to prezes sądu okręgowego zarządzeniem odmawia przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Tymczasem, w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji w sądzie okręgowym, sądem odwoławczym jest sąd apelacyjny i zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu drugiej instancji z uzasadnieniem wydaje prezes sądu apelacyjnego. Tak ograniczonego widzenia sprawy nie sposób czynić przedmiotem zarzutu w stosunku do Sądu Najwyższego w składzie jednoosobowym, gdyż przedstawione w zagadnieniu wątpliwości co do wykładni prawa skład ten powziął rozpoznając zażalenie na zarządzenie prezesa sądu okręgowego, a zatem ten układ procesowy wyznaczał – stosownie do art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym – ramy dopuszczalnego pytania do powiększonego składu Sądu Najwyższego. Niemniej, rozstrzygając przedstawione zagadnienie,

Sąd Najwyższy musi widzieć szeroki kontekst problemu interpretacyjnego, w konsekwencji czego zawarte niżej rozważania odnosić się będą do obu wariantów układu procesowego, w którym zapada zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem. To właśnie „dwuwariantowość” przedstawionego zagadnienia, tj. możliwość wystąpienia w dwóch układach procesowych, a co za tym idzie, w dwóch istotnie różniących się kontekstach normatywnych, stanowi o jego złożoności.

Powzięte przez Sąd Najwyższy w składzie jednoosobowym wątpliwości co do tego, czy jest on kompetentny do rozpoznania przedmiotowego zażalenia, związane są przede wszystkim z treścią art. 26 k.p.k., którego litera wyraźnie wskazuje sąd apelacyjny, jako funkcjonalnie właściwy do rozpoznania zażaleń na zarządzenia wydane w pierwszej instancji w sądzie okręgowym. Jednocześnie pytający skład wskazuje na trudności ze wskazaniem normatywnej podstawy dla funkcjonującej od lat i akceptowanej powszechnie praktyki rozpoznawania przedmiotowego zażalenia przez Sąd Najwyższy, podaje też w wątpliwość względy funkcjonalne, które przytaczane były w literaturze i orzecznictwie jako uzasadniające właściwość Sądu Najwyższego. Rzecz w tym, że argumentacja ta, choć może się wydawać logiczna na gruncie układu procesowego będącego przedmiotem pytania, w realiach drugiego z możliwych układów procesowych, prowadzi do wniosków trudnych do zaakceptowania. O ile bowiem ustawa wskazuje jasno sąd apelacyjny jako odwoławczy względem okręgowego (wspomniany wyżej art. 26 k.p.k.), to brak w ustawie normy wskazującej sąd odwoławczy w stosunku do postanowień i zarządzeń zapadających w sądzie apelacyjnym (jak wyżej powiedziano, samo usytuowanie Sądu Najwyższego ponad sądami powszechnymi, w tym ponad sądem apelacyjnym, nie uzasadnia jeszcze uznania go za sąd odwoławczy w rozumieniu regulacji karnoprosesowej). Skoro jednocześnie ustawodawca przewiduje możliwość wniesienia zażalenia na niektóre zarządzenia i postanowienia zapadające w sądzie apelacyjnym (jak choćby na będące przedmiotem niniejszego zagadnienia zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem – art. 457 § 2 w zw. z art. 422 § 3 k.p.k.), nieuniknione jest przyjęcie, że regulacja ta zawiera lukę.

Lukę tę można wypełnić na dwa sposoby. Pierwszy to przyjęcie, że funkcję sądu odwoławczego pełnić winien sąd apelacyjny w innym składzie, czyli wykreowanie tzw. instancji poziomej (podobne rozwiązanie ustawodawca przyjął

np. w art. 426 § 2 k.p.k.). Drugie z dostępnych rozwiązań, to przyjęcie, poprzez analogię do art. 530 § 3 k.p.k., że sądem odwoławczym jest Sąd Najwyższy. W ocenie Sądu Najwyższego znacznie korzystniejsze jest drugie ze wskazanych rozwiązań, za czym przemawiają argumenty natury zarówno normatywnej, jak i funkcjonalnej.

Po pierwsze, wykreowanie instancji poziomej, tj. przyjęcie, że zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem wydane przez prezesa sądu apelacyjnego władny jest rozpoznawać sąd apelacyjny, nie jest dopuszczalne bez wyraźnego ustawowego upoważnienia. Rozwiązanie takie, jako będące odstępstwem od zasady instancyjności (zob. K. Marszał, *Instancyjność postępowania karnego w świetle artykułu 176 ust. 1 Konstytucji [w:] Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci prof. S. Waltosia*, Warszawa 2000, s. 704), powinno być traktowane jako ostateczność i – jak się zdaje – musi wynikać z jednoznacznej decyzji ustawodawcy. Ponadto, instancja pozioma w omawianym tu układzie procesowym byłaby w pewnym sensie nietypowa, albowiem decyzja prezesa sądu kontrolowana byłaby przez sędziów sądu, którym kieruje. Co prawda, chodzi tu o podległość administracyjną, a nie procesową, niemniej w nieprofesjonalnym odbiorze zewnętrznym sytuacja taka mogłaby wywoływać obawy o zdolność sędziów do zachowania pełni obiektywizmu. Problem instancyjności nie pojawia się w przypadku przyjęcia, że przedmiotowe zażalenie powinien rozpoznawać Sąd Najwyższy. Chociaż Sąd Najwyższy jest konstytucyjnie usytuowany poza strukturą sądów powszechnych, to jest traktowany przez ustawę zasadniczą jako sąd o lepszym, w porównaniu z sądami powszechnymi, fachowym przygotowaniu i bogatszym doświadczeniu zawodowym, co odpowiada standardom składającym się na wymóg instancyjności (zob. K. Marszał, *ibidem*, s. 704 i cytowana tam literatura z zakresu prawa konstytucyjnego). Co więcej, skoro Konstytucja w art. 183 powołuje Sąd Najwyższy do sprawowania nadzoru judykacyjnego nad sądami powszechnymi (m.in. w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia), to *a maiore ad minus* zasadnie można przyjmować, że rozpoznanie przez ten sąd zwyczajnego środka odwoławczego od decyzji zapadłej w sądzie powszechnym spełnia standard instancyjności.

Po wtóre, za drugą z zarysowanych wyżej dróg wypełnienia stwierdzonej luki, przemawiają niebagatelne względy funkcjonalne. W ocenie Sądu

Najwyższego, kontrola instancyjna nad postanowieniami i zarządzeniami zapadającymi w postępowaniu okołokasacyjnym, które zamykają drogę do wniesienia kasacji, jest niezbędnym instrumentem należytego wykonywania kontroli judykacyjnej nad sądami powszechnymi, co z kolei jest podstawowym konstytucyjnym zadaniem Sądu Najwyższego. Takie zapatrywanie widoczne było już w orzecznictwie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1996 r., V KZ 13/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 45), niemniej dla potrzeb niniejszej sprawy niezbędne jest rozwinięcie przemawiającej za nim argumentacji.

Kontrola judykacyjna Sądu Najwyższego w sprawach karnych sprawowana jest za pomocą nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja (art. 518 i nast. k.p.k.). Jej uruchomienie zależy zasadniczo od inicjatywy strony procesowej, a ponadto od spełnienia dość rygorystycznych warunków formalnych (art. 524 – 527 k.p.k.). Wstępną, formalną kontrolę tych warunków przeprowadzają organy sądów odwoławczych, tj. prezes sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego, względnie przewodniczący wydziału w tych sądach. Co kluczowe, w ramach toczącego się w sądach odwoławczych postępowania weryfikującego wypełnienie warunków dopuszczalności kasacji, zwanego postępowaniem przedkasacyjnym lub okołokasacyjnym, zapadać może szereg postanowień bądź zarządzeń, które uniemożliwiają wniesienie kasacji – wymienić tu należy, oprócz przedmiotowego w niniejszej sprawie zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, także postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia tego wniosku, zarządzenie o zwrocie wniosku w celu usunięcia stwierdzonych braków formalnych, postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia kasacji, zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia, na którąś z powyższych decyzji, czy w końcu zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji. W postępowaniu okołokasacyjnym zapadać też mogą decyzje, które nie tyle uniemożliwiają wniesienie kasacji, co czynią ją trudniej dostępną dla stron, np. postanowienie o odmowie zwolnienia z opłaty kasacyjnej czy odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu do sporządzenia kasacji.

W efekcie, choć Sąd Najwyższy nie twierdzi, że takie sytuacje mają miejsce w praktyce, sądy powszechne i ich prezesi dysponują w ramach obowiązującej regulacji postępowania okołokasacyjnego realną możliwością blokowania wnoszonych przez strony kasacji, a tym samym ograniczania efektywności sprawowanego przez Sąd Najwyższy nadzoru judykacyjnego. Jedynym

rozwiązaniem niwelującym wynikające z tego zagrożenia jest poddanie wszystkich zapadających w postępowaniu okołokasacyjnym decyzji, które uniemożliwiają wniesienie kasacji, kontroli instancyjnej Sądu Najwyższego. Dzięki temu postanowienia i zarządzenia, które zamykają drogę do wniesienia kasacji – a więc i wyłączają rozstrzygnięcie sądu powszechnego spod nadzoru judykacyjnego najwyższej instancji – mogą być przez Sąd Najwyższy uchylone bądź zmienione, co otwiera możliwość efektywnego wykonania zadań tego Sądu.

Sąd Najwyższy w pytającym składzie widzi opisane wyżej uwarunkowania, lecz stwierdza, że dla zapewnienia efektywnego nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nie jest konieczne poddawanie kontroli instancyjnej tego Sądu wszystkich decyzji zamykających w postępowaniu okołokasacyjnym drogę do wniesienia kasacji. Argumentuje bowiem, że wystarczającą jest kontrola instancyjna zarządzeń o odmowie przyjęcia kasacji (co do kompetencji Sądu Najwyższego do rozpoznawania tych zażaleń nie ma wątpliwości wobec brzmienia art. 530 § 3 k.p.k.), zwłaszcza wobec przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego możliwości badania w ramach tej kontroli wszystkich wcześniej zapadłych w postępowaniu okołokasacyjnym decyzji incydentalnych. Sprowadzając tę argumentację na grunt rozstrzyganego zagadnienia prawnego, kontrola instancyjna sądu kasacyjnego nad zarządzeniem o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem wydaje się pytającemu składowi Sądu Najwyższego zbędną, skoro strona może zapewnić sobie kontrolę instancyjną sądu kasacyjnego wnosząc kasację (mimo uprzedniej odmowy przyjęcia wspomnianego wniosku). Takie zapatrywanie jest jednak nietrafne. Prawomocne zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, czyni wniesienie kasacji niedopuszczalnym. Strona, aby zapewnić sobie kontrolę Sądu Najwyższego nad poprawnością tego zarządzenia, musiałaby wnieść kasację, świadoma tego, że spotka się ona z odmową przyjęcia. Po pierwsze, można zasadnie zakładać, że strona nieprofesjonalna zazwyczaj nie byłaby świadoma tych uwarunkowań, co w praktyce marginalizowałoby kontrolę Sądu Najwyższego nad postępowaniem okołokasacyjnym. Po drugie, w ocenie Sądu Najwyższego nie do zaakceptowania jest taka wykładnia regulacji procesowej, w ramach której strony, aby uzyskać dostęp do przysługującej im kontroli instancyjnej sądu kasacyjnego, zmuszone byłyby dokonywać czynności procesowych niedopuszczalnych czy pozornych. Jak widać, kontrola instancyjna

sądu kasacyjnego li tylko nad odmową przyjęcia kasacji, byłaby w praktyce rozwiązaniem trudnym do przyjęcia ze względów aksjologicznych, a ponadto dalece niedoskonałym, niezapewniającym Sądowi Najwyższemu możliwości sprawowania efektywnego nadzoru judykacyjnego. Funkcjonalnie uzasadniona jest zatem kontrola instancyjna Sądu Najwyższego nad wszystkimi postanowieniami i zarządzeniami zapadającymi w postępowaniu okołokasacyjnym, zamykającymi drogę do wniesienia kasacji.

Konkludując ten wątek rozważań, powiększony skład Sądu Najwyższego nie ma wątpliwości, że lukę w zakresie właściwości funkcjonalnej do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu apelacyjnego o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, należy wypełnić poprzez analogię do art. 530 § 3 k.p.k., co oznacza, iż właściwy jest Sąd Najwyższy.

Oczywiście stwierdzona wyżej luka regulacyjna dotyczy wyłącznie jednego z dwóch możliwych układów procesowych, tj. tego, w którym sądem odwoławczym jest sąd apelacyjny. W przypadku gdy sądem odwoławczym jest sąd okręgowy, trudno mówić o luce, skoro wyraźna dyspozycja art. 26 k.p.k. wskazuje sąd apelacyjny jako funkcjonalnie właściwy. Pytanie jednak, czy z punktu widzenia spójności regulacji karnoprosesowej i wskazanych wyżej względów funkcjonalnych, polegających na konieczności zapewnienia Sądowi Najwyższemu instrumentarium efektywnej kontroli judykacyjnej nad sądami powszechnymi, można zaakceptować sytuację, w której ta sama decyzja procesowa postępowania okołokasacyjnego – zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem – w zależności od tego, na jakim zapadła szczeblu sądownictwa powszechnego, podlega kontroli instancyjnej sądu kasacyjnego bądź nie. W ocenie Sądu Najwyższego wszystkie wyżej wymienione względy normatywne i funkcjonalne, przemawiające za kontrolą instancyjną sądu kasacyjnego nad zamykającymi drogę do wniesienia kasacji postanowieniami i zarządzeniami zapadającymi w postępowaniu okołokasacyjnym, niezmiennie zachowują swoją aktualność wtedy, gdy postępowanie okołokasacyjne toczy się przed sądem okręgowym. Należy zatem stwierdzić, że w przypadku zażaleń na postanowienia i zarządzenia zapadające w postępowaniu okołokasacyjnym, poprzestanie na literalnej wykładni art. 26 k.p.k. prowadzi do rezultatów nieracjonalnych, trudnych do zaakceptowania z punktu widzenia spójności i

funkcjonalności regulacji. Co więcej, uniemożliwia ona efektywne wykonywanie przez Sąd Najwyższy konstytucyjnych zadań w zakresie kontroli judykacyjnej nad działalnością orzeczniczą sądów okręgowych. Odwołując się do koncepcji derywacyjnej wykładni prawa (M. Zieliński, *Koncepcja derywacyjna wykładni a wykładnia w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego* [w:] J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki [red.], *Zagadnienia prawa dowodowego*, Warszawa 2011, s. 117-136), Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że nawet jasny – w tym wypadku – wynik wykładni językowej art. 26 k.p.k. musi ustąpić przed rezultatem wykładni funkcjonalnej, w tym potrzebą należytego wykonywania zadań powierzonych Sądowi Najwyższemu przez ustrojodawcę. Konkludując, Sąd Najwyższy musi być uznany sądem właściwym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, niezależnie od tego, czy zarządzenie to wydane zostało przez prezesa sądu apelacyjnego, czy też prezesa sądu okręgowego.

Z powyższych względów uchwalono jak na wstępie.